VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 11)**
- **Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 4)**

z dnia 7 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 11)

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 4)

7 stycznia 2016 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Gospodarki i Rozwoju, obradujące pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 146) w zakresie:
1) części budżetowej 61 – Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej,
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
2) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe poz. 20;
3) części budżetowej 64 – Główny Urząd Miar,
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6.

W posiedzeniu udział wzięli: **Alicja Adamczak** prezes Urzędu Patentowego RP, **Robert Ziółkowski** dyrektor generalny Głównego Urzędu Miar.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Ewa Muszyńska, Anna Ornat, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Witam wszystkich. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju. Witam pana przewodniczącego Komisji, witam wszystkich państwa. Witam też naszych gości: panią Alicję Adamczak, prezes Urzędu Patentowego RP, oraz pana Roberta Ziółkowskiego, dyrektora generalnego Głównego Urzędu Miar. Stwierdzam kworum, proszę państwa posłów o przerwanie rozmów i zajęcie miejsc, żebyśmy sprawnie pracowali. Ponieważ dzisiaj mamy po kilka posiedzeń każdej komisji, bardzo proszę o sprzyjanie szybkiemu i dobremu procedowaniu.

Dzisiejszy porządek dzienny wspólnego posiedzenia komisji obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 146) w zakresie: po pierwsze, części budżetowej 61 – Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, po drugie – części budżetowej 83 – a więc Rezerw celowych poz. 20. oraz części budżetowej 64 – czyli Głównego Urzędu Miar.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że komisje przyjęły zaproponowany porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do rozpatrzenia i zaopiniowania części budżetowej 61, czyli kwestii Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i części budżetowej 83 – Rezerwy celowe poz. 20. Proszę o zabranie głosu prezes Głównego Urzędu Patentowego, panią Alicję Adamczak.

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak:

Odnosząc się do projektu budżetu na rok 2016 chciałabym te dane poprzedzić informacją, dotyczącą sposobu w jaki Urząd Patentowy zrealizował swoje zadania, jeśli chodzi o budżet w roku 2015. Ustalone na rok 2015 dochody w wysokości 65 000 tys. zł wyko-

naliśmy z naddatkiem, tzn. w wysokości 66 305 tys. zł, a dokładnie 66 305 209 zł i 35 gr. Wydatki wyniosły 51 930 tys. zł, co oznacza że wykonaliśmy około 15 000 tys. zł więcej ponad to, co było zaplanowane. Od około 10 lat, co roku, Urząd Patentowy realizuje swoje zadania z takim naddatkiem, stąd prognoza na rok 2016 – jeśli chodzi o wykonanie dochodów do budżetu państwa – wynosi ostatecznie 66 000 tys. zł, a wydatków 54 121 tys. zł.

Około 90% naszych dochodów wynika z liczby zgłoszeń do Urzędu Patentowego przedmiotów własności przemysłowej, a przede wszystkim z liczby udzielonych praw wyłącznych, która z roku na rok rośnie. Istotną pozycję w tym zakresie stanowią dochody związane z walidacją tak zwanego patentu europejskiego, który jest udzielany przez Europejski Urząd Patentowy z siedzibą w Monachium. Kwestia rozszerzenia ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, tak jak i każdego innego państwa członkowskiego tej organizacji, polega na złożeniu wniosku o ochronę w Polsce na podstawie decyzji Europejskiego Urzędu Patentowego, złożeniu tłumaczenia na język narodowy i wpłaceniu kwoty należności za ochronę, według danych cennika przyjętego przez Radę Ministrów w Polsce.

W tej chwili liczba patentów na terenie Rzeczpospolitej wynosi ok. 31 000. Od nich co roku wnoszone są opłaty za ochronę na terytorium Rzeczpospolitej. Ponieważ trudno jest przewidzieć, jest to praktycznie niemożliwe, ile podmiotów zagranicznych byłoby zainteresowanych ochroną w Polsce, w związku z tym co roku do budżetu przyjmujemy założenia oparte na pewnej średniej statystycznej z lat minionych, która co roku jest przekraczana, ale w zróżnicowanym zakresie – w każdym roku indywidualnie. Na tej podstawie, między innymi, jak również w związku z przyspieszeniem wydawania decyzji przez Urząd Patentowy na przedmioty zgłoszone do ochrony w Polsce, planujemy wykonanie dochodów do budżetu państwa. Te dochody mogłyby być znacznie wyższe. Myślę, że mogłyby być wyższe o kwotę jeszcze co najmniej 5 000 tys. zł w stosunku do planowanych, ale jest to uwarunkowane realizacją zadań, które z kolei uwarunkowane są liczbą ekspertów i pracowników służby cywilnej, które to osoby byłyby dodatkowo zatrudnione dla realizacji nowych zadań.

Gdyby zaistniała taka możliwość, bylibyśmy w stanie – przy większych wydatkach na dodatkowe etaty i realizację dodatkowych zadań, związanych z upowszechnianiem wiedzy i podnoszeniem świadomości na temat konieczności ochrony własności przemysłowej, zwłaszcza wśród przedsiębiorców, wykonać dodatkowe dochody do budżetu państwa. Niemniej, tak jak wspomniałam, według naszych szacunków te 5 000 tys. zł jest realną kwotą, którą moglibyśmy uzyskać ponad planowane środki, przy nakładach w wysokości połowy tej kwoty na dodatkowe zadania, jak również na dodatkowe etaty, związane z wymienionymi prognozowanymi działaniami Urzędu Patentowego. Generalnie stwierdzamy, że, zwłaszcza wśród przedsiębiorców, ale również w sferze nauki, wśród naukowców – poziom świadomości jest wciąż niewystarczający i dlatego wiele rozwiązań nie trafia do ochrony do Urzędu Patentowego RP lub do ubiegania się o ochronę poza granicami Polski za naszym pośrednictwem. W efekcie rozwiązania, które powstają w tych jednostkach, nie są zgłaszane. W związku z tym obserwujemy – taki jest poziom wiedzy i rozeznania nie tylko Urzędu Patentowego, ale wszystkich środowisk – że istnieje nieustająca potrzeba działań, które podnosiłyby poziom wiedzy i świadomości przedsiębiorców, jak również naukowców.

Niezależnie, Urząd Patentowy, w związku z podpisaniem umowy ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej z siedzibą w Genewie, w ramach Grupy Wyszechradzkiej podpisał pewną umowę, w wyniku której z dniem 1 lipca 2016 r. będzie dostępna bardziej przyjazna procedura zgłaszania w ramach procedury PCT, czyli Układu Waszyngtońskiego, o pomocy w ochronie patentowej za granicą. W 148 krajach świata będzie istniała możliwość bardziej przyjaznej procedury dla wszystkich naszych przedsiębiorców, będących zainteresowanymi uzyskaniem ochrony w którymś z krajów z tych 148 państwa świata, należących do tego układu.

Utworzony został Wyszechradzki Instytut Patentowy – WIP, mający za zadanie, w każdym z krajów Grupy Wyszechradzkiej, wspomaganie zgłaszających poprzez wprowadzenie procedury rozpatrywania wstępnego zgłoszeń, wykonywania wstępnych badań

w języku narodowym w każdym z urzędów patentowych Grupy Wyszechradzkiej. Odbywać się to będzie za 2/3 wymaganej opłaty, która była wnoszona bądź to do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej – w zależności od etapu, bądź do Europejskiego Urzędu Patentowego. Będzie to oznaczało przyspieszenie procedury i procedurę bardziej przyjazną, bo w języku polskim. Będzie to również oznaczało istotne obniżenie kwot należnych tym dwóm organizacjom, w zależności od etapu na którym będą te czynności wykonywane.

Przygotowujemy Urząd Patentowy do tych działań, aby nie zawieść zgłaszających, żeby faktycznie osiągnąć większy stopień umiędzynarodowienia naszej ochrony własności przemysłowej wśród zgłaszających, ponieważ potencjał wynalazczy, potencjał innowacyjny w środowisku polskim jest bardzo wysoki, ale nie jest w pełni wykorzystany, zarówno jeśli chodzi o przedsiębiorców, jak również o świat nauki.

Niezależnie od tego, od dnia 15 kwietnia 2016 r. wprowadzamy nową procedurę: procedurę zmiany trybu rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych, które zajmują bardzo wysokie miejsce, jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń do Urzędu Patentowego. Z trybu pełnobadawczego chcemy – jest to już faktem, ponieważ pan prezydent podpisał ustawę – przejść na tryb sprzeciwowy, co będzie oznaczało bardzo istotne skrócenie czasu rozpatrywania zgłoszeń, z około 13-14 miesięcy do 6 miesięcy. Będzie to oznaczało, po pierwsze, zachęcenie naszych podmiotów do wyboru polskiego Urzędu Patentowego, jeśli chodzi o ochronę znaków towarowych, a nie kierowanie ich wyłącznie do Urzędu ds. Harmonizacji Rynku Wewnętrznego tzw. OHIM, co z kolei powinno spowodować zwiększony wpływ do budżetu państwa, jak również przyspieszenie czasu rozpatrywania zgłoszeń. Będzie to skutkowało także przyspieszonym wpływem do budżetu państwa opłat związanych z ochroną znaków. Podobnie jest w większości krajów Unii Europejskiej, jak i w Urzędzie ds. Harmonizacji Rynku Wewnętrznego – OHIM, w Alicante, gdzie bardzo dużo polskich podmiotów zgłasza swoje znaki towarowe do ochrony.

Tak jak wspomniałam, realizacja tych wszystkich zadań będzie efektywna, jeśli byłaby możliwość wspomożenia Urzędu Patentowego dodatkowymi etatami, które spowodowałyby znaczne przyspieszenie procedur. Niezależnie od powyższych działań, zaczyna być efektywna również działalność Urzędu Patentowego, jeśli chodzi o współpracę z japońskim urzędem patentowym, z amerykańskim urzędem patentowym i z chińskim urzędem patentowym, z którymi mamy podpisane umowy PPH – *Patent Prosecution Highway*. Oznacza to wzajemne uznawanie wyników badań w procedurze zgłoszenia wynalazków i wzorów użytkowych, a tym samym, przyspieszony tryb udzielania ochrony w każdym z tych krajów. Oczywiście, również w Polsce od zgłaszających z krajów umawiających się.

Ostatni bardzo sympatyczny efekt, jaki zaobserwowaliśmy, to udzielenie ochrony dla naszego przedsiębiorcy, na podstawie badań wykonanych przez polski Urząd Patentowy dla chińskiego urzędu patentowego, już po 9 miesiącach od daty zgłoszenia w Chinach. Drobny sukces odnotowaliśmy w relacjach z japońskim urzędem patentowym, co wskazuje na wysoką jakość badań wykonywanych przez ekspertów polskiego Urzędu Patentowego i honorowanie ich przez inne urzędy patentowe.

W tej chwili przygotowujemy możliwość zawarcia takiej umowy z globalnym systemem przyspieszania możliwości uzyskania ochrony międzynarodowej dla naszych zgłoszeń, do którego to systemu należy już kilkadziesiąt krajów świata. To wszystko jest uwarunkowane naszymi możliwościami etatowymi i zaangażowaniem się, ale to zaangażowanie się, zarówno pracowników służby cywilnej, jak i ekspertów, wydaje się nie mieć granic w przypadku Urzędu Patentowego. Za każdym razem odnotowujemy, że każda inicjatywa jest z sukcesem realizowana. Według rankingów Światowej Organizacji Własności Intelektualnej – WIPO, która wzorem Unii Europejskiej prowadzi listę rankingową, jeśli chodzi o innowacyjność wszystkich krajów świata, pozycja, jaką zajmujemy w świecie, zawdzięczamy nie tyle rozwiązaniom, które zostały wdrożone w przemyśle – tutaj wciąż potrzebujemy bardzo dużej uwagi i wielu działań – ale liczbie zgłoszeń do krajowego urzędu patentowego, czyli do Urzędu Patentowego RP, jak również liczbie pozytywnych decyzji, podjętych przez Urząd Patentowy RP.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani prezes, jeśli mogę na chwilę przerwać. Nie mówimy o rankingach, mówimy o budżecie, proszę się skupić na budżecie. Dziękuję.

Prezes UP RP Alicja Adamczak:

Dziękuję, wydawało mi się, że będzie to korespondować z budżetem, ale może to nie jest ten czas. Oczywiście przyjmuję uwagę pana przewodniczącego do akceptującej wiadomości. Główne nasze wydatki są związane z wynagrodzeniami, które wciąż pozostawiają wiele do życzenia. Jeśli chodzi o miejsce, jakie zajmujemy wśród wszystkich organów administracji państwowej i ministerstw, to chcę wskazać, że jesteśmy na 19. Miejscu. Powoduje to niestety dużą rotację wśród specjalistów, zwłaszcza wśród tych, którzy posiadają bardzo wysokie kwalifikacje nie tylko eksperckie, ale są również radcami prawnymi – oni poszukują miejsca poza Urzędem Patentowym – niestety, mamy też rotację wśród informatyków. W tym dziale mamy bardzo duże potrzeby i pozwoliłam sobie poddać to Wysokim Komisjom pod rozwagę.

Jestem pewna, że wszystkie zadania, które nakreśliliśmy w budżecie państwa, które oczywiście przekładają się na liczby, czyli na wysokość wydatków i dochodów osiąganych przez Urząd Patentowy, wykonamy – przy ogromnym zaangażowaniu całej załogi Urzędu Patentowego – jak zwykle w ponad stu procentach. Co do tego jestem absolutnie przekonana. Niemniej, gdyby Wysokie Komisje życzliwie rozważyły dofinansowania działalności Urzędu przy równoczesnym zwiększeniu dochodów Skarbu Państwa, to myślę że byłoby to nie tylko odnotowane z ogromną radością, ale przełożyłoby się na dodatkowe korzyści do budżetu państwa już w przyszłym roku. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo, bardzo proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie krótkiego koreferatu.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, pani prezes, szanowni państwo. Mieliśmy okazję zapoznać się z dokumentami, jeżeli chodzi o część 61. ustawy budżetowej, czyli Urząd Patentowy RP. Szanowni państwo, zarówno ja, jak i Biuro Analiz Sejmowych, nie wnosimy uwag do przedstawionego projektu. Moim zdaniem, został przygotowany w sposób rzetelny, merytoryczny, zgodny ze stanem faktycznym. Chcę również podkreślić, że Urząd Patentowy jest jedną z tych niewielu instytucji, które są na plus – jeżeli można tak powiedzieć – jeżeli chodzi o wydatki i przychody, jakie generują.

Pani prezes pyta o kwestie dotyczące budżetu. Zdaję sobie sprawę z tego, że w ubiegłym roku, jak pani doskonale pamięta, mieliśmy pewną nowelizację jeżeli chodzi o prawo własności przemysłowej. Państwo też, jak widziałem w tych dokumentach, do tego się przygotowujecie. W chwili obecnej w urzędzie zatrudnionych jest ponad 500 osób, przynajmniej tak wynika z dokumentacji. Z tego co widzę, jest pewien rozdźwięk, jeżeli chodzi o wynagrodzenie brutto w różnego rodzaju grupach. Jeżeli chodzi o ekspertów, asesorów, aplikantów – przeciętne wynagrodzenie wynosi ponad 6600 zł, członkowie korpusu służby cywilnej – ponad 5000 zł, pracownicy obsługi – ponad 2700 zł. Pani prezes, zdaję sobie sprawę z tego, że fachowa wiedza ma też swoją cenę, natomiast proszę o informację, której nie ma w dokumentacji, jaki jest mniej więcej podział, jeżeli chodzi o etaty – ile jest etatów z tej grupy, ile z tej, a ile z trzeciej.

Druga kwestia – w tym momencie czas rozpatrywania zgłoszonego wynalazku wynosi około 51 miesięcy. Państwo zakładacie, że spadnie on do 45 miesięcy. Tak wynika z dokumentacji, jaką państwo przedstawiliście. Pytanie – czy wcześniej ten czas oczekiwania był równie długi?

Trzecia kwestia – jeżeli chodzi o usługi informatyczne, to spodziewam się, że państwo poczynią pewne oszczędności, bo pozwoliłem sobie na sprawdzenie wskazanych zakupów, wśród nich jest chociażby serwer czy też system antyspamowy. U państwa jest wyceniony na 85 tys. zł, na wolnym rynku można go kupić za 20-25 tys. zł, nawet jeżeli oprogramowanie będzie kosztowało więcej. Również, jeżeli chodzi o pozostałe usługi informatyczne, to też mam wrażenie, że są lekko przeszacowane. Spodziewam się, że możecie poczynić jakieś oszczędności.

Oczywiście, odnośnie do wniosku o zwiększenie budżetu Urzędu Patentowego, to myślę, że wszystkie te wnioski, które pozwolą wydać nieco więcej teraz, aby zyskać z nawiązką w bliskiej przyszłości, będą brane pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo, pan poseł już otworzył dyskusję, zadając kilka pytań pani prezes. Czy są jeszcze jakieś pytania? Poprosimy panią prezes o odpowiedzi. Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani prezes, ucieszyła mnie wiadomość, że przynajmniej w odniesieniu do znaków towarowych, jak pani powiedziała, procedury będą skrócone od 15 kwietnia. Chciałabym tylko zapytać, bo uzależniła pani zmianę procedur od etatów, a tym samym od środków budżetowych. Proste pytanie – czy ma pani te środki zabezpieczone, czy jest to propozycja marzeń? To bardzo ważne w kontekście innowacyjności i spraw poruszanych w związku z nowelizacją ustawy i przyjęciem nowych zasad dotyczących prawa własności przemysłowej. Dotyczy to zarówno patentowania wynalazków, jak i ich zgłaszania. Oczekiwałam od pani nie tylko nowych rozwiązań, ale przede wszystkim zwiększenia środków finansowych na ten cel, czego nie znalazłam w budżecie. Bardzo proszę o odpowiedź, jakie są relacje między PCT, a państwem? Jeszcze może, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, pytanie – o ile zwiększyła się pod rządami nowej ustawy liczba patentów? O ile skrócił się czas oczekiwania na wydanie decyzji, bo on – z tego co pamiętam z prac nad ustawą – dochodził do 12 lat. Wówczas miały miejsce monity i równocześnie były zwiększane środki przez rząd, na zmianę procedur. Teraz jednak nie otrzymaliśmy konkretnych odpowiedzi. Proszę odnieść się do tego fragmentu, który dotyczy wydawania decyzji, głównie odnośnie do znaków towarowych, jak tez trybu przyspieszonego – czy jest to zabezpieczone w budżecie, czy też pozostaje, jak powiedziałam, ciągle w sferze planów i marzeń? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo, panowie przewodniczący. Wracam z posiedzenia Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Chcę powiedzieć paniom i panom posłom, że średnie, planowane na rok 2016 wynagrodzenie w Kancelarii Prezydenta przekracza 8 tys. zł. Jeżeli tak patrzymy na grupę ekspertów, to wynagrodzenie to możemy sami sobie porównać, ale nie o to mi chodzi. Chodzi mi o to, że prezes Urzędu Patentowego przedkłada swój projekt budżetu ministrowi finansów, a ten akceptuje go po to, żeby zamknąć wydatki w zaplanowanej przez siebie wysokości. Pamiętam, że przez ostatnie lata zwiększaliśmy wydatki Urzędu Patentowego, ale po stronie przychodów pojawiały się zadeklarowane przychody.

W tym przypadku mam dwa pytania. Pierwsze – czy pierwotny budżet, przedkładany przez panią prezes Urzędu Patentowego, różni się od zamieszczonego w projekcie budżetu? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości?

Drugie pytanie jest dla nas niezwykle ważne. Nie będę mówiła o budżecie marzeń, tylko o tym – jak możemy w obecnej sytuacji, gdy bardzo zależy nam na innowacyjności, na jak największej liczbie patentów krajowych, wynalazków, wzorów użytkowych, tych wszystkich zastrzeżeniach, przyspieszyć ich rozpatrywanie? Czy to miejsce, które mieliśmy 5-10 lat temu, a które mamy dzisiaj, dotyczące terminu rozpatrywania wniosków o ochronę czy patentów i wynalazków, uległo zmianie? Jak się plasujemy, bo to chyba jest jednym z największych wyzwań dla polskiej gospodarki w obecnych czasach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zapisać się do dyskusji? Jeśli nie, to zamykam listę. Bardzo proszę panią prezes o udzielenie odpowiedzi.

Prezes UP RP Alicja Adamczak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, pozwolę sobie udzielić odpowiedzi zgodnie z kolejnością zadawanych pytań, chociaż niektóre będą korespondowały z innymi pytaniami. Planowany czas rozpatrywania zgłoszeń, który podniósł pan poseł sprawozdawca – 51 miesięcy i 45 miesięcy. Chcę powiedzieć, że zamieściliśmy go z ogromna ostrożnością, jako średni czas rozpatrywania, który *de facto* jest w tej chwili znacznie krótszy. Dla rozwiązań, wynalazków, które zostały zgłoszone w ciągu ostatnich 5 lat, czas rozpatrywania wynosi 39 miesięcy.

Ostrożne wskazania dotyczące liczby miesięcy, wynikają z faktu posiadania pewnej puli rozwiązań sprzed wielu lat, z których większość związana jest ze sprawami, dotyczącymi postępowań sądowych. W związku z tym zamieszczony został czas rozpatrywania zgłoszeń, bieg rozpatrywania przez Urząd Patentowy do momentu prawomocnego rozpatrzenia przez sądy. Są to sprawy związane z układami właścicielskimi bądź autorskimi, co rzutuje generalnie na średni czas rozpatrywania wszystkich zgłoszeń, które mamy w Urzędzie Patentowym.

Te, które mamy i które są – jak wspomniałam – zgłaszane od 5 lat, są rozpatrywane znacznie szybciej, w ciągu 39 miesięcy, które jeszcze skrócimy. Chcemy ten czas skrócić już w tym roku do około 32 miesięcy.

Będzie to realne, jeśli będziemy w jakikolwiek sposób wspomożeni. To przekłada się na pewność prawną, która jest tak niezbędna dla wszystkich transakcji i inwestycji, związanych z wdrażaniem rozwiązań przez podmiot trzeci. Nikt nie chce inwestować w żadne rozwiązanie, jeśli nie ma pewności, że rozwiązanie, na którym skupi swoją uwagę i zainwestuje we wdrożenie – a nie jest to jego wdrożenie, czyli będzie to czynił albo na podstawie przyjęcia praw albo na podstawie umowy licencyjnej, bądź w ramach innych umów o współpracy możliwych między podmiotami – ma pozytywną decyzję w sprawie udzielenia ochrony. Jeżeli chodzi o wzory użytkowe, które są – jak często się mówi – tak zwanymi mniejszymi wynalazkami, to rozpatrujemy je w rok i 9 miesięcy, czyli w bardzo szybkim czasie, który również będziemy skracać. Rozwiązania, które planujemy wdrożyć w Urzędzie Patentowym, są związane z ostatnią nowelizacją, o której powiedział pan poseł Zubowski.

Będziemy na wczesnym etapie, tuż po zgłoszeniu wynalazku czy wzoru użytkowego do ochrony, wykonywać badanie, na podstawie którego zgłaszający uzyska informacje odnośnie do ewentualnych przeciwwskazań, z którymi musi się liczyć w dalszym procesie rozpatrywania zgłoszenia. Wyniki badań otrzyma wraz ze szczegółowym raportem, który z kolei umożliwi korygowanie rozwiązań, które zostały zgłoszone przed ich publikacją, czyli przed pozbawieniem ich cechy nowości, czyli z korzystnym skutkiem dla danego rozwiązania i dla zgłaszającego. Zgłaszający będzie mógł dokonać zmian w swoim zgłoszeniu. Do tej pory, zgodnie z obowiązującymi procedurami, nie było to możliwie. Ostatnia nowelizacja to nam umożliwia. Skalę realizacji tych raportów uzależniamy od posiadania odpowiedniej liczby ekspertów w danym zakresie.

W związku z tym, naszym dążeniem docelowym na najbliższy okres jest przyjęcie 32, góra 35 miesięcy rozpatrywania zgłoszeń wynalazków, przy czasie 18 miesięcy rozpatrywania wzorów użytkowych. Jest to absolutnie realne, co znowu przyczyni się do – tak jak wspomniałam – pewności prawnej, większego zainteresowania podmiotów trzecich możliwością wdrożenia rozwiązań, jak również zwiększonymi wpływami do budżetu państwa.

Jeśli chodzi o liczbę pracowników, to na ogólną liczbę 543 etatów w Urzędzie Patentowym mamy zatrudnionych 200 ekspertów, 273 osoby w korpusie służby cywilnej, pozostali pracownicy są pracownikami pomocniczymi.

Następnie, jeśli chodzi o zakupy, w odniesieniu do serwera i innych elementów, związanych z funkcjonowaniem informatyki, to chciałam poinformować, że – z żalem kierując tu słowa do posła sprawozdawcy – bardzo bylibyśmy zainteresowani takimi cenami, o jakich pan poseł wspomniał. Niestety, jesteśmy zobligowani trybem zamówień publicznych, który powoduje, że musimy ponosisz koszty niekoniecznie realne, ale obowiązujące. Stąd potrzebujemy ogromnie dużo inwestować w informatykę.

Dzięki uprzejmości Podlaskiego Urzędu Patentowego wdrożyliśmy tak zwany system EZD, który został przewidziany i opracowany na zlecenie rządowe dla urzędów centralnych i ministerstw. Z powodzeniem go stosujemy. Dzięki pomocy Urzędu ds. Harmonizacji Rynku Wewnętrznego – OHIM, otrzymaliśmy nieodpłatnie tak zwany BackOffice dla zarządzania procedurami rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych. Realny koszt tego gestu OHIM to kwota około 5 000 tys. zł. Gdyby nie ów gest, musielibyśmy ponieść taki koszt z budżetu państwa, co byłoby nierealne. W związku z tym, nie mielibyśmy wdrożonej tej procedury, która w tej chwili powoduje przyspieszenie rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych i wzorów przemysłowych, jak również spowoduje to, że każdy dokument – podobnie jak w systemie EZD – jest już zakonotowany w naszych danych elektronicznych. Wynikiem tego jest bardzo przejrzysta historia całej procedury rozpatrywania zgłoszeń. Jest to bardzo istotne zarówno dla porządku i przyspieszenia prac, jak i dla postępowań sądowych, jeżeli któraś ze stron jest niezadowolona z rozpatrywania.

Odnosząc się do kolejnego pytania, pani poseł Fabisiak, jeśli chodzi o znaki towarowe – w tej chwili obserwujemy bardzo dużo zgłoszeń znaków tzw. renomowanych, markowych, które mają znaczenie również poza granicami kraju i które świadczą o pozycji zgłaszającego, jak i produktów, na które się go nanosi. Czas rozpatrywania, który przyjęliśmy, że chcemy osiągnąć dzięki przyjęciu procedury sprzeciwowej rozpatrywania zgłoszeń, jest w znacznej mierze uzależniony od wspomożenia etatowego. Oczywiście, nie ma to odzwierciedlenia w naszym budżecie z tego względu, że minister finansów nie przyjął naszych tzw. pobożnych życzeń do rozpatrzenia.

Jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń znaków towarowych polskich do Urzędu ds. Harmonizacji Rynku Wewnętrznego, to straciliśmy za rok ubiegły około 3700 naszych zgłaszających. Wybrali oni krótszą ścieżkę rozpatrywania zgłoszeń przez OHIM, ale tam jest zatrudnionych ponad 5 tys. osób. W związku z tym, mimo że postępowanie jest droższe, a te podmioty z reguły nie są zainteresowane posiadaniem ochrony w całej Unii Europejskiej, to ze względu na długi okres oczekiwania u nas , wspomniane podmioty decydowały się na ścieżkę wspólnotową.

W tej chwili wśród państw UE jesteśmy bezwzględnym liderem jeśli chodzi o zmianę procedur, ponieważ nasze działania są spójne z dyrektywą, którą przyjął Parlament Europejski. Jako czas implementacji tej procedury do porządku krajowego został przewidziany okres 2 lat. Dyrektywa i odpowiednie rozporządzenia wchodzą w życie w kwietniu przyszłego roku, my jesteśmy już zaawansowani, działamy, w tej chwili przygotowujemy restrukturyzację w Departamencie Rozpatrywania Zgłoszeń Znaków Towarowych, w Departamencie Orzecznictwa oraz w Departamencie Zgłoszeń, ponieważ takie zmiany będą musiały być przeprowadzone ze względu na przyjęty nowy tryb rozpatrywania znaków. Właśnie tu cierpimy na brak dodatkowych etatów.

Z liczby około 3700 zgłaszających chcemy odzyskać co najmniej połowę, a to z tego względu, że procedura będzie taka sama, będzie w języku polskim, będzie równie szybka, a także tańsza o około 800 euro, co jest nie jest bagatelną kwotą dla każdego zgłaszającego, nawet dla dużych zgłaszających.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Skowrońskiej – czy pierwotny budżet różnił się od zamieszczonego w projekcie? To z żalem stwierdzam, że mimo ogromnie żarliwych pism do pana ministra Szczurka i również do pana ministra Szałamachy, nie uzyskałam żadnej odpowiedzi poza tym, że decyzja jest ciągle ta sama, że nie mamy ani zwiększonych dochodów, ani zwiększonych przychodów. Choć udowodniliśmy przez kilka lat, że każda forma wspomożenia przez Sejm RP była przez nas spłacana z nawiązką w tym samym roku. W związku z tym uważam, że jesteśmy bardzo wiarygodni.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, które związane jest z liczbą zgłoszeń, to zaobserwowaliśmy, że w okresie gdy kilka lat temu panował kryzys w Europie, byliśmy jedynym państwem w którym nie spadła liczba zgłoszeń do Urzędu Patentowego. W tej chwili, po dwuletnim okresie kiedy był spadek liczby zgłoszeń wynalazków do ochrony o 8%, w tym roku obserwujemy – wskutek intensywnych działań, związanych z projektem systemowym – że przedsiębiorcy, a zwłaszcza sfera nauki, odzyskują zaufanie do szybkich procedur w Urzędzie Patentowym. Mamy ustawowo określoną możliwość przyspieszenia zgłoszenia i przyspieszenia publikacji.

W związku z tym wydaje się nam, że ta struktura będzie wzrastała, o ile będziemy mieli możliwość kontynuowania dalszych działań związanych ze szkoleniami dla wyżej wymienionych podmiotów. Są one zawsze nieodpłatne, były do tej pory nieodpłatne, prowadzimy je w całej Polsce. W listopadzie przeprowadziliśmy w ramach ostatnich możliwości – w ramach projektu systemowego, który zakończył się z dniem 31 grudnia – 16-18 takich szkoleń w 16 województwach. W niektórych województwach były podwójne szkolenia. Jest ogromna potrzeba kontynuowania tych działań, ale nie mamy na nie żadnych pieniędzy, ponieważ projekt systemowy się skończył. Z ogromnym żalem odnotowuję, że nie ma na razie żadnych możliwości zdobycia pieniędzy z żadnego projektu europejskiego, które to projekty ukierunkowane są na zupełnie inne działania niż podnoszenie świadomości i szkolenie zgłaszających w zakresie procedur i możliwości uzyskania ochrony.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani prezes kończy, tak?

Prezes UP RP Alicja Adamczak:

Tak. To wszystko, co proponujemy dla szeroko rozumianego społeczeństwa, dla wszystkich grup, może się niestety załamać, jeżeli nie będziemy realizować dalszych działań. Niemniej, jeśli pan przewodniczący pozwoli, bo wydaje mi się, że pytanie pani poseł Skowrońskiej było również z tym związane, jesteśmy na 17. miejscu w świecie – na 184 państwa, które należą do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej – jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń wynalazków do ochrony, a na miejscu 15, jeśli chodzi o liczbę udzielonych decyzji. Z naszej strony jest ogromna żarliwość, ogromna determinacja w realizacji zadań, bo zdajemy sobie sprawę, że indeks innowacyjności jest w znacznej mierze determinowany liczbą zgłoszeń, zwłaszcza wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych i znaków towarowych i czasem rozpatrywania przez Urząd Patentowy.

Chcę jeszcze powiedzieć, że w dniach 31 marca–1 kwietnia br. organizujemy kolejną międzynarodową konferencję poświęconą innowacjom społecznym we wzornictwie. Zawsze te konferencje są poświęcone wzornictwu przemysłowemu, jako odkrywanemu dopiero teraz potencjałowi innowacyjności i wzrastania zasobności naszej gospodarki. W jaki sposób projektować, w jaki sposób współpracować z przedsiębiorcami, aby wytwarzać produkty, które są potrzebne wszystkim osobom, które często są wykluczone z tytułu posiadania niepełnosprawności. W tej kwestii szeroko współpracujemy z Urzędem ds. Harmonizacji Rynku Wewnętrznego i Światową Organizacją Własności Intelektualnej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani prezes, dziękuję bardzo. To były już dwa zdania wielokrotnie złożone, dziękuję bardzo. Cieszę się, że pani prezes używa konsekwentnie słowa „liczba", a nie „ilość", bo na posiedzeniach komisji budżetowej bardzo często popełnia się różnego rodzaju błędy językowe.

Mam proste pytanie – czy jest sprzeciw wobec pozytywnego zaopiniowania części budżetowych 61 i 83 – Rezerwy celowe? Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Rozumiem, że wspólnie obradujące komisje przyjęły wniosek o pozytywne zaopiniowanie.

Przystępujemy do drugiej części naszego dzisiejszego posiedzenia. Część budżetowa 64 – Główny Urząd Miar.

Głos z sali:

A sprawozdawca? Jeszcze sprawozdawca. Kto będzie sprawozdawcą?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę dyrektora generalnego Głównego Urzędu Miar, pana Roberta Ziółkowskiego, o zwięzłe przedstawienie budżetu.

Dyrektor generalny Głównego Urzędu Miar Robert Ziółkowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym przeprosić za nieobecność prezesa Głównego Urzędu Miar, ale dosłownie w chwili wyjazdu na posiedzenie komisje pani prezes została wezwana do Ministerstwa Gospodarki i Rozwoju.

Głos z sali:

Odwołanie.

Dyrektor generalny Głównego Urzędu Miar Robert Ziółkowski:

Pokrótce przedstawię część 64 – budżet Głównego Urzędu Miar. Co do zasady, realizujemy zadania w trzech głównych obszarach: – metrologii; – probiernictwa i – kas rejestrujących. Dodatkowo, realizujemy zadania wynikające z ustawy o systemie tachografów cyfrowych, z ustawy o czasie urzędowym, a także z ustawy o towarach paczkowanych. Zadania te wykonuje Centrala czyli Główny Urząd Miar w Warszawie, 9 rejonowych urzędów miar i 58 obwodowych urzędów miar.

Jeżeli popatrzeć na nasz budżet z punktu widzenia budżetu zadaniowego, to głównym celem istnienia naszej administracji jest zapewnienie jednolitości miar i wymaganej dokładności pomiarów w Rzeczypospolitej Polskiej w powiązaniu z międzynarodowym systemem miar oraz ochrona obywateli w zakresie miar, zapewnienie bezpieczeństwa obrotu wyrobów z metali szlachetnych oraz zapewnienie ochrony interesów Skarbu Państwa. Jak łatwo się domyślić, ten cel przekłada się na cel całej gospodarki, praktycznie wszystkie transakcje handlowe są realizowane z wykorzystaniem przyrządów pomiarowych, od których dokładności i rzetelności zależy wysokość dochodów państwa, realizacja podatków państwa, a także kwestia ochrony interesów konsumentów.

Jeśli chodzi o liczby związane z budżetem w roku 2016, to chcielibyśmy zrealizować dochody w wysokości 63 849 tys. zł. Te dochody byłyby wypracowane w Centrali GUM w wysokości nieco ponad 8 600 tys. zł, czyli około 13,5% całego dochodu, w terenowej administracji miar w wysokości nieco ponad 45 000 tys. zł, czyli nieco ponad 70% i w terenowej administracji probierczej w kwocie 9 900 tys. zł, czyli około 15,5% całości planowanych dochodów.

Dochody w części 64. są realizowane głównie z tytułu opłat za czynności metrologiczne i probiercze oraz z wpływów z badania kas rejestrujących. Opłaty w większości są pobierane na podstawie Rozporządzenia Ministra Finansów z 2013 r. w sprawie opłat za czynności urzędowe wykonywane przez organy administracji miar i podległe im urzędy. Istnieje też inna sfera, realizowana na podstawie umów cywilnoprawnych, która dotyczy przekazywania jednostki miar w ramach czynności, która u nas nazywa się „czynnością zleceniem". Jeśli chodzi o realizowane dochody, to trzeba przyznać, że dochody Centrali GUM w wysokości 8 632 tys. zł zostały zaplanowane na poziomie niższym o nieco ponad 2 000 tys. zł, czyli o 18,9% w stosunku do planów ze znowelizowanej ustawy budżetowej na rok 2015. Dochody terenowych jednostek administracji miar także będą niższe, chociaż już w znacznie mniejszym stopniu, o kwotę ponad 900 tys. zł, czyli o 2% w stosunku do planów na 2015 rok. Z czego wynika spadek? Przede wszystkim, prognozujemy, że w roku 2016 osiągniemy dużo mniejsze dochody z certyfikacji kas rejestrujących. Przyczyną jest między innymi fakt, że powoli dochodzi do większego zrozumienia ze strony przedsiębiorców, którzy składają coraz lepsze wnioski, z drugiej strony – Główny Urząd Miar robi bardzo dużo, żeby te wnioski były rozpatrywane jak najkrócej. Wskaźnikiem jest uporanie się z wnioskami w ciągu czterech miesięcy od daty złożenia. Powoduje to zmniejszenie liczby roboczogodzin i czynności wykonywanych w procesie rejestracji, co z kolei przekłada się na wpływy do budżetu. Mamy również obniżone prognozy, jeśli chodzi o tzw. ocenę zgodności, czyli czynności z zakresu metrologii prawnej, też spodziewamy się pewnego obniżenia dochodów.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę o obniżenie poziomu rozmów, tak żebyśmy mogli słyszeć. Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Głównego Urzędu Miar Robert Ziółkowski:

Z prowadzonej przez nas statystyki wynika również, że wydamy mniej zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie instalacji, napraw oraz sprawdzenia tachografów samochodowych. Przedsiębiorcy coraz rzadziej występują do Głównego Urzędu Miar o ustanawianie tzw. punktów legalizacyjnych – punktów, w których wykonują, z jego upoważnienia, czynności należące do zakresu działań prezesa Głównego Urzędu Miar.

Jeśli chodzi o nasz trzeci filar, czyli probiernictwo, to mogę zadeklarować prognozę wzrostu dochodów. Uważamy, że osiągniemy dochody w wysokości 9 900 tys. zł, czyli

o ponad 10% więcej w stosunku do ustaleń budżetowych na rok 2015. Warto wspomnieć, że po zapaści obserwowanej 2-3 lata temu, wygląda na to, że ten obszar polskiej gospodarki, czyli obszar związany z metalami szlachetnymi, ma się coraz lepiej, a to przekłada się na nasze dochody.

Jeśli chodzi o wydatki budżetowe, to chcemy je wykonać w wysokości 137 134 tys. zł. W centrali Głównego Urzędu Miar byłoby to 39 797 tys. zł, czyli około 29% całości wydatków, natomiast jednostki terenowe wydatkowałyby kwotę nieco ponad 97 000 tys. zł, z czego 85 800 tys. zł przypadłoby na administrację miar, a 11 500 tys. zł na terenową administrację probierczą. Jeżeli patrzeć na podział wydatków na bieżące i majątkowe, to wydatki bieżące wynosiłyby 127 800 tys. zł, czyli trochę ponad 93% planów, natomiast wydatki majątkowe – 9 333 tys. zł, czyli 6,8% planów. Warto powiedzieć, że Główny Urząd Miar jest urzędem *stricte* technicznym, a więc kluczowe jest wyposażenie techniczne stanowisk pomiarowych i wzorce miar. W związku z tym, gdyby popatrzeć na dynamikę wydatków majątkowych, to praktycznie od roku 2011 jest ona dodatnia, z każdym rokiem się zwiększa. Mam nadzieję, że osiągnie w przyszłym roku kwotę ponad 9 000 tys. zł.

W odniesieniu do planu wydatków, warto także zwrócić uwagę, że wydatki te ulegają zwiększeniu o kwotę 5 664 tys. zł przeznaczonych na wynagrodzenia oraz tzw. pochodne. Jak sądzę, dotyczy to urzędów administracji publicznej. Środki europejskie – Główny Urząd Miar w niewielkim stopniu uczestniczy w wydatkowaniu środków europejskich. Jest to kwota 298 tys. euro, która jest wydatkowana w perspektywie trzyletniej. Uczestniczymy w Siódmym programie ramowym Unii Europejskiej w zakresie badań i rozwoju technologicznego – 7PR. Jest kilka dziedzin pomiarowych, które uzyskały wsparcie Komisji Europejskiej. Dzięki temu nasi metrolodzy mogą wykonywać badania wspólnie z metrologami z terenu Europy. Oczywiście, naszym celem jest zwiększenie udziału w projektach europejskich więc stopniowo staramy się o kolejne projekty.

Odnośnie do ujęcia zadaniowego – w tej kwestii następuje pewna zmiana, do tej pory Główny Urząd Miar wykonywał samodzielne zadanie pod tytułem: wykonywanie czynności z zakresu metrologii, probiernictwa i kas rejestrujących, natomiast od przyszłego roku zadanie to staje się podzadaniem w większym stopniu realizowanym przez ministra rozwoju. Będzie się ono nazywało „Wsparcie konkurencyjności i innowacyjności gospodarki". Oczywiście, kwota wydatków w budżecie zadaniowym jest równa kwocie wydatków w budżecie tradycyjnym i sięga kwoty 137 130 tys. zł.

Na koniec – zatrudnienie i wynagrodzenia. W całej administracji planujemy w przyszłym roku zatrudniać 1692 osoby. Jest to o jeden etat więcej niż w roku 2015. Spieszę od razu z wyjaśnieniem, że w latach 2007-2015, w związku z obserwowanym wtedy ograniczeniem czynności metrologicznych zatrudnienie spadło o 150 etatów. Jeszcze informacja odnośnie do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia: bez dodatkowego wynagrodzenia rocznego przewidujemy, że w roku 2016 to wynagrodzenie będzie wynosiło 4149 zł. Na tym kończę, dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Chciałem mimo wszystko wyrazić duże zaniepokojenie, jeśli chodzi o stronę dochodową GUM. W zestawieniu z bardzo wysokim poziomem wydatków poniesionych na nowy sprzęt – mamy ponad 9 000 tys. zł wydatków na ten cel, brak jest realnego wspierania tych zakupów poprzez starania o środki zewnętrzne – unijne, przy jednoczesnym zmniejszenie o ponad 2 000 tys. zł strony dochodowej. Wygląda to na brak pomysłów odnośnie do celów inwestowania w nowoczesny sprzęt. Dostrzegam brak wskazanych obszarów, które pozwoliłyby stronę dochodową utrzymać przynajmniej na dotychczasowym poziomie. Wydaje się, że strona dochodowa jest, delikatnie mówiąc, za mało ambitnie potraktowana.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję, czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Nie słyszę. Dziękuję, zamykam listę. Proszę pana dyrektora o odpowiedź.

Dyrektor generalny GUM Robert Ziółkowski:

Myślę, że gdyby popatrzeć na dochody zrealizowane w ciągu ostatnich 10 lat, to widać spory wysiłek ze strony GUM w wyhamowaniu tendencji spadkowych. Trzeba również powiedzieć, że nie wszystko zależy od możliwości urzędu, dlatego że fakt uczestnictwa w Unii Europejskiej powoduje, na przykład, wdrażanie takiego podejścia, które nazywa się oceną zgodności. Polega to na tym, że pewne przyrządy pomiarowe mogą być dopuszczane do obrotu bez udziału administracji państwowej. Są różne moduły, z punktu widzenia przedsiębiorcy jest możliwość poradzenia sobie z pominięciem administracji, niezależnie od tego, czy jest to administracja polska, hiszpańska czy niemiecka. Jest to główny powód, dla którego te dochody malały.

Powiem tak – mogę uchylić rąbka tajemnicy – oczywiście, pewnym zaskoczeniem jest dla nas to, że rok 2015 zamkniemy kwotą 75 000 tys. zł dochodów, podczas gdy planowaliśmy 65 000 tys. zł. Można powiedzieć, że w roku 2015 nie doszacowaliśmy tych 10 000 tys. zł. Pewnym zaskoczeniem jest również to, że 7 000 tys. zł z tych 10 000 tys. zł wpłynęło na nasze konta w grudniu. W związku z tym można wysnuć wniosek, że nasza gospodarka w jakiś sposób przyspiesza i w pewnym momencie przekłada się to na dochody.

Z drugiej strony, jeśli planujemy dochody, to mamy w Głównym Urzędzie Miar dosyć skomplikowany system, w ramach którego opieramy się na oświadczeniach dyrektorów terenowych urzędów i oceniamy to, w jaki sposób wykonają oni dochód, oceniamy precyzję wykonania dochodu. Precyzja doszacowania przekłada się na ich dochody. Teraz – jeśli ten dochód nie zostanie wykonany, to wysokość nagrody spada. Tak samo, jeśli wykona dochód większy niż założył wcześniej i nam podał, to również jego nagroda spada. Wydaje mi się, że mamy dosyć mocny system motywacyjny i możemy liczyć na prawdziwe planowanie przez dyrektorów administracji miar i probierczej. Mimo tego, tym razem państwo dyrektorzy wykazali się pesymizmem, co przełożyło się na mniejsze planowanie na rok przyszły.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale mniejsze planowanie przy Centrali…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, ja udzielam głosu. *Ad vocem*, tak? Pan poseł Wojciech Murdzek.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ad vocem – największy spadek strony dochodowej jest w Centrali, to jakby nie do końca zbiega się z tezą o jednostkach terenowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pan dyrektor chce jeszcze zdanie powiedzieć?

Dyrektor generalny GUM Robert Ziółkowski:

Tak jak mówiłem, spodziewałem się, że będą mniejsze dochody ze strony kas rejestrujących. Było również tak, że w poprzednim okresie zmieniały się przepisy dotyczące kas rejestrujących, co również spowodowało powstanie finansowej górki. Był taki moment, że przedsiębiorcom bardzo zależało dostosować się do przepisów i zalewali nas wnioskami. Teraz zakładamy, że tych wniosków będzie mniej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zapytać Wysokie Komisje, czy jest sprzeciw wobec pozytywnego zaopiniowania budżetu w części 64 – Główny Urząd Miar? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że obradujące wspólnie komisje przyjęły powyższy wniosek. Proszę pana przewodniczącego Meysztowicza o przedstawienie propozycji posła sprawozdawcy.

Poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Chciałem przede wszystkim bardzo podziękować panu przewodniczącemu za poprowadzenie dzisiejszego posiedzenia, chciałbym podziękować naszym gościom za przybycie i również wszystkim państwu, uczestniczącym w dzisiejszym posiedzeniu. Jeśli państwo pozwolicie, chciałbym zaproponować, że posłem, który przedstawi Komisji Finansów Publicznych opinię naszych komisji, był pan poseł Wojciech Zubowski. Jeżeli nie będę widział sprzeciwu, uznam, że komisje upoważniły posła Wojciecha Zubowskiego do przedstawienia naszych opinii Komisji Finansów Publicznych. Nie słyszę sprzeciwu. Ta kandydatura została zaakceptowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo, rozumiem że Wysokie Komisje przekazały to sformułowanie do dzisiejszego protokołu z naszego spotkania. Dziękuję bardzo pani prezes i panu dyrektorowi za przybycie. Jeszcze nie skończyłem i proszę żeby państwo posłowie jeszcze sekundę wytrzymali. Mam sugestię dla posłów Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, o ewentualne uczestniczenie w posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, które się niedługo rozpocznie w tej Sali. Za 25 minut. Dziękuję bardzo, protokół z dzisiejszego posiedzenia jest do odbioru w naszych sekretariatach. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie obu komisji.